

UZASADNIENIE

P. B. został oskarżony o to, że w dniu 17 grudnia 2017 roku w Ł. znieważył funkcjonariusza SW D. W. poprzez kierowanie wobec niego słów uznanych powszechnie za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a także w tym samym miejscu i czasie usiłował naruszyć jego nietykalność cielesną podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że splunął w jego kierunku, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony uchylił się, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 15 października 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V K 304/18, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- oskarżonego P. B. w zakresie zarzuczonego mu czynu uznał za winnego tego, że w dniu 17 grudnia 2017 r. w Ł., podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza (...) Więziennej D. W. obowiązków służbowych, znieważył go słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz naruszył jego nietykalność cielesną poprzez oplucie, czym wypełnił dyspozycję art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;
- zwolnił oskarżonego P. B. od obowiązku zwrotu kosztów sądowych w całości, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył obrońca oskarżonego P. B., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony P. B. w dniu 17 grudnia 2017 roku podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza (...) Więziennej D. W. obowiązków służbowych, znieważył go słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz naruszył jego nietykalność cielesną poprzez oplucie, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co do którego wiarygodności Sąd I instancji nie miał wątpliwości, wynika, zdarzenia objęte skargą oskarżyciela publicznego mogłoby mieć miejsce w dniu 18 grudnia 2017 roku,
- obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia a to art. 7 § 1 k.p.k. – poprzez dokonanie dowolnej a nie wszechstronnej oceny zgromadzonego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego (k. 5, 54), notatki służbowej (k. 2), wniosku o wymierzenie kary dyscyplinarnej (k. 11) wyjaśnień oskarżonego (k. 17), polegającego na uznaniu przez Sąd, że czyn przypisany oskarżonemu popełniony został w dniu 17 grudnia 2017 roku, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie powinna doprowadzić Sądu do takich ustaleń, - poprzez oparcie wydanego w sprawie wyroku z pominięciem rozważenia tych okoliczności i tego materiału dowodowego, który był korzystny dla oskarżonego, a to zeznań pokrzywdzonego D. W. w zakresie w jakim zeznał, iż nie może wykluczyć, aby opluł go inny osadzony niż oskarżony.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego P. B. okazała się zasadna w takim stopniu, że skutkować musiała zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

O takim kształcie rozstrzygnięcia zadecydowały dostrzeżone istotne uchybienia procesowe, jakich dopuścił się Sąd meriti, a które miały wpływ na treść orzeczenia. Uchybienia te polegały przede wszystkim na zbyt pobieżnej, powierzchownej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego, w tym kluczowych dla rozstrzygnięcia zeznań świadka D. W., nie ustosunkowaniu się w pełni do rozbieżności występujących między depozycjami tego świadka oraz zgromadzonymi dokumentami a przyjętym przez oskarżyciela opisem czynu zarzuczonego oskarżonemu, dotyczących

tak istotnych kwestii jak czas i okoliczności jego popełnienia, co miało wprost przełożenie na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Zasygnalizowane przez skarżącego naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. miały wpływ na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia i niewątpliwie rzutowały na prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że dokonane przed Sądem meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności oskarżonego Sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych skargą, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi.

W niniejszej sprawie Sąd a quo nie sprostął opisanym wymogom.

Poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały w pełni umocowania w przywołanych u ich podstawy dowodach, o czym szerzej będzie mowa w dalszym toku wyводу. Sąd jedynie fragmentarycznie odniósł się do zgromadzonego materiału dowodowego, uznając wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne i przyjmując, że P. B. nieprawdziwie neguje sprawstwo zarzucanego mu czynu jakiego miał się dopuścić w dniu 17 grudnia 2017 roku, około godziny 19:55. Oskarżony wyraźnie zastrzegł, że zdarzenie takie nie miało miejsca w dacie i godzinie, która została przyjęta zarówno w opisie czynu zarzucanego, jak i ostatecznie przypisanego oskarżonemu. Kwestię tę Sąd a quo zupełnie zbagatelizował, co – jak się okazuje – miało znaczący, a wręcz decydujący wpływ na rozstrzygnięcie, jakie zapadło w wyniku kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku.

Co więcej, Sąd nie ustosunkował się w żadnym zakresie do wskazanych twierdzeń oskarżonego, nie rozważył i nie ocenił w pełni zeznań świadka D. W., jak również nie dokonał analizy treści dokumentów zgromadzonych w sprawie, choćby odnoszących się do postępowania dyscyplinarnego, które toczyło się wobec P. B.. Sąd Rejonowy wprost powołał się na wskazane dowody, ale dokonując ich oceny, a także w oparciu o nie ustaleń faktycznych uczynił to zupełnie bezrefleksyjnie. Doprowadziło to do sytuacji, iż czyn przypisany oskarżonemu w treści wyroku oraz dokonane ustalenia faktyczne stoją w sprzeczności z zebranymi w sprawie dowodami, w tym wprost tymi w oparciu, o które Sąd meriti miał czynić wskazane ustalenia faktyczne, uznając je za wiarygodne.

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż wyrażona w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich według przyjętych z góry kryteriów. Nie można więc mówić o istnieniu w polskim prawie reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom niekorzystnym dla oskarżonego przed dowodami przemawiającymi na jego korzyść, jak i odwrotnie. O wartości dowodowej poszczególnych dowodów decyduje zatem ich treść, skonfrontowana z innymi dowodami, przy czym stanowisko Sądu w przedmiocie oceny tychże musi być wnikliwie i przekonująco uzasadnione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r., II AKa 224/15, LEX nr 1927493). Argumentacja przedstawiona w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie pozwala niestety na uznanie, iż Sąd I instancji należycie wywiązał się z tego obowiązku, jak też oparł rozstrzygnięcie na faktycznej treści dowodów ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.).

Przechodząc do szczegółowej analizy zasygnalizowanych powyżej mankamentów rozstrzygnięcia należy w pierwszej kolejności odnieść się do kwestii opisu czynu zarzucanego oraz przypisanego oskarżonemu i związanego z tym pojęcia zasady skargowości. Apelujący sformułował w tym zakresie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie oskarżonego winnym popełnienia innego czynu, niż pierwotnie zarzucony w wyniku przyjęcia, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu w dniu 17 grudnia 2017 roku, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika wprost, iż w tym dniu do żadnego tego typu zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego nie doszło, a co najwyżej należałoby rozważać jego zaistnienie w dniu 18 grudnia 2017 roku. Z zarzutem w tak sprecyzowanym kształcie należy się zgodzić.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w skardze. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.09.2014r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14). Wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym czasu popełnienia przestępstwa, a następnie dokładne określenie czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku jest obowiązkiem Sądu orzekającego w sprawie. Zaznaczyć trzeba, iż tożsamość czynu zarzucanego i przypisanego badana być powinna indywidualnie, w odniesieniu do konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, z odwołaniem do pojęcia zdarzenia historycznego i jego granic oraz do rozsądnej życiowej oceny, nie tylko przy tym sądu i stron czy uczestników postępowania, ale i hipotetycznego postronnego obserwatora procesu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2011r., III KK 366/10) W orzecznictwie przyjmuje się, że granice oskarżenia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia historycznego, można przypisać oskarżonemu czyn, nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka. Ramy tożsamości zdarzenia historycznego wyznaczone są zaś przez takie elementy, jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość określenia jego miejsca i czasu, ale także zachowanie choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś wspólny obszar wyznaczony znamionami tych czynów. O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy nadto jedność zamiaru sprawcy wykroczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2006 r., WK 27/05; OSNwSK 1/2006, poz. 234; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 października 2008 r., II AKz 777/08; LEX nr 477769). Nie narusza tożsamości czynu odmienne niż w akcie oskarżenia ustalenie przez Sąd meriti sposobu działania sprawcy oraz określenie daty i miejsca zdarzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 14.10.2002 r., II KKN 409/00, L.). Oczywiście, o ile nie budzi wątpliwości, że mimo wprowadzonych zmian wciąż mamy do czynienia z tożsamym zdarzeniem historycznym, którego dotyczy zarzut.

W realiach przedmiotowej sprawy na tym tle zarysował się problem, wynikający z błędnego przyjęcia w pierwotnym opisie czynu ujętym w akcie oskarżenia, iż oskarżony dopuścił się go 17 grudnia 2017 r., podczas gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że do ewentualnego zdarzenia miało dojść dnia 18 grudnia 2017 r. około godz. 19:55. Depozycje świadka D. W. były w tym aspekcie konsekwentne i spójne. Świadek opisując okoliczności zajścia wskazał, że w dniu 18 grudnia 2017 roku od godziny 18:00 pełnił służbę w Areszcie Śledczym w Ł. na oddziale penitencjarnym A/2. Tego dnia, około godziny 19:55, miało dojść do zdarzenia z udziałem oskarżonego przebywającego w celi numer 68. Okoliczności te znajdowały potwierdzenie w dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy, zawiadomieniu o popełnionym przestępstwie, dokumentacji dotyczącej wszczętego postępowania dyscyplinarnego wobec P. B.. W ostateczności zostały one jednoznacznie zweryfikowane informacją uzyskaną z Aresztu Śledczego w Ł., z której wynika, iż w dniu 17 grudnia 2017 roku D. W. pełnił służbę na oddziale penitencjarnym A/3 w godzinach 6:00 – 18:00, zaś w dniu 18 grudnia 2017 roku na oddziale penitencjarnym A/2 od godziny 18:00 do godziny 6:00 dnia 19 grudnia 2017 roku (k. 134).

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że dnia 17 grudnia 2017 roku o godzinie 19:55 D. W. nie pełnił służby, jak też tego dnia we wcześniejszych godzinach nie pełnił służby na oddziale penitencjarnym A/2. W takiej zaś sytuacji do zdarzenia musiało dojść odpowiednio później - zgodnie z relacją D. W. około godziny 19:55, ale dnia 18 grudnia 2017 roku, kiedy to faktycznie pełnił służbę na oddziale A/2, co w ocenie Sądu odwoławczego jest absolutnie logiczne i nie podlega dyskusji, wobec czego tym większe zdziwienie budzi sposób sformułowania zarzutu przez oskarżyciela, ale też ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Sąd Rejonowy dokonując modyfikacji w opisie czynu przypisanego oskarżonemu nie dostrzegł tego błędu i bezkrytycznie powielił przyjętą przez oskarżyciela datę i godzinę popełnienia czynu, podczas gdy w rzeczywistości o godzinie 19:55 dnia 17 grudnia 2017 roku pokrzywdzony w ogóle nie pracował w Areszcie Śledczym w Ł., o czym świadczy choćby załączona informacja z Aresztu Śledczego w Ł. wskazana wyżej. Tak określona data i godzina popełnienia czynu przyjęta została nie tylko w części rozstrzygającej wyroku, ale też w jego uzasadnieniu jako fragment ustaleń. Ponadto Sąd dostrzegając konieczność zmiany opisu czynu przyjął, że oskarżony dopuścił się czynu w dniu 17 grudnia 2017 roku, a nadto ustalając stan faktyczny w sprawie konsekwentnie wskazywał na tą datę czynu oraz godzinę

19:55, kiedy miało do niego dojść (k. 83). Powołał się przy tym na konkretne dowody, które ocenił jako wiarygodne i służące do poczynionych ustaleń faktycznych, z których okoliczności te miały wprost wynikać.

Konkludując, w opisach czynu pierwotnie zarzucanego oraz przypisanego oskarżonemu pojawiły się rozbieżności w zakresie przyjętych okoliczności popełnienia przestępstwa, które nie zostały należycie uzasadnione w świetle poczynionych w sprawie ustaleń, a co bardziej istotne - Sąd meriti w ślad za oskarżycielem przyjął nieprawidłową datę, w której dojść miało do inkryminowanego zajścia. Jak zostało natomiast wywiedzione powyżej, ów element na równi z innymi wyznacza ramy czasowe czynu zabronionego, decydujące o historycznej tożsamości zdarzenia. Skoro zaś do zdarzenia miało według opisu czynu dojść dnia 17 grudnia 2017 roku około godziny 19:55, prostą konsekwencją przyjęcia ustalenia w tym kształcie powinno być uznanie, że nie dopuścił się tego oskarżony, skoro o tej porze w tym dniu D. W. nie pracował i znajdował się już w zupełnie innym miejscu, a nadto tego dnia w ogóle nie pełnił służby na oddziale A/3.

Uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd meriti, nie mogło być w żaden sposób konwalidowane w trybie kontroli odwoławczej. Przegląd orzecznictwa pozwala stwierdzić, że błędne oznaczenie w wyroku daty, w tym także i godziny popełnienia czynu zabronionego może podlegać sprostowaniu jako oczywista omyłka pisarska, jednak wówczas tylko, gdy było następstwem pośpiechu lub nieuwagi, nie zaś błędu w ustaleniach faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 31.10.2008 r., II KK 64/08, Biul. PK 2008, Nr 13, poz. 32). W przedmiotowej sprawie możliwość skorzystania z dyspozycji art. 105 § 1-3 k.p.k. była wyłączona z racji tego, że analizowana kwestia dotyczyła merytorycznej warstwy rozstrzygnięcia i stanowiła istotny element poczynionych przez Sąd a quo wadliwych ustaleń faktycznych, o czym przesądzała nie tylko treść wyroku, ale i jego uzasadnienia. W treści uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy bowiem konsekwentnie ustalił fakty, które polegały na przyjęciu, iż do zdarzenia musiało dojść w dniu 17 grudnia 2017 roku około godziny 19:55, a do tego określił, że okoliczności te wynikają wprost z powołanych dowodów, a mianowicie po części wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków D. W. i P. G., co również wprost miało wynikać z dokumentów w postaci notatki służbowej i wniosku o wymierzenie kary dyscyplinarnej (k. 83). Nadto w ramach czynionych ustaleń faktycznych, jak również konsekwentnych ocen prawnych Sąd meriti podkreślał, że do zdarzenia doszło we wskazanym wyżej miejscu i czasie, a ustalenia te i oceny oparte były o konkretnie wskazany i oceniony przez Sąd I instancji jako wiarygodny, materiał dowodowy (k. 83 – 85).

W odniesieniu do wskazanych wyżej zagadnień należy podkreślić, iż dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

W świetle powyższego podkreślić wypada, że ustalone przez Sąd I instancji fakty nie znalazły żadnego odzwierciedlenia w zgromadzonych w sprawie dowodach, tych właśnie, które Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodne. Jest bowiem oczywistym, iż w dniu 17 grudnia 2017 roku około godziny 19:55 D. W. nie pracował w Areszcie Śledczym w Ł., a przez to oskarżony nie mógł spowodować przedmiotowego zdarzenia, wbrew ustaleniom Sądu meriti. Innymi słowy, ustalone w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne nie polegały na prawdzie i nie miały żadnego oparcia w treści zgromadzonych dowodów, a to oznacza, iż były one całkowicie dowolne.

Nie zachodziła również możliwość dokonania przez Sąd odwoławczy stosownej korekty orzeczenia w zakresie ustaleń faktycznych i przyjętego opisu czynu zabronionego. Mając na uwadze, iż apelację od przedmiotowego rozstrzygnięcia złożył jedynie obrońca oskarżonego, poczynienie jakichkolwiek ustaleń na jego niekorzyść stałoby w oczywistej i rażącej sprzeczności z treścią art. 434 § 1 k.p.k., statuującego zakaz pogarszania sytuacji obwinionego. Nie ulega wątpliwości, iż zakaz reformationis in peius obejmuje także ustalenia faktyczne, a zatem Sąd odwoławczy w przypadku braku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, nie może dokonać zmiany wyroku przez wprowadzenie do niego nowych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń, choćby nawet materiał dowodowy w sposób oczywisty pozwalał na ich dokonanie, a ich pominięcie było wynikiem rażącego błędu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 22.6.2006 r., IV KK 108/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1266). Przyjęcie odmiennej daty (czasu), a przez to okoliczności popełnienia przestępstwa w rozpatrywanej sytuacji faktycznej i procesowej ewidentnie naruszałoby gwarancje procesowe związane z kierunkiem wniesionego środka odwoławczego. Stąd też w wypadku, gdy wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść obwinionego co do orzeczenia o winie, Sąd odwoławczy na skutek związania zakazem reformationis in peius, nie może ani dokonać nowych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, w tym także w zakresie opisu przypisanego czynu, ani w tym celu uchylić wyroku i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, gdyż Sąd I instancji stanąłby przed takimi samymi ograniczeniami z uwagi na treść art. 443 k.p.k. W takiej sytuacji, zachodzi konieczność uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26.5.2004 r. V KK 4/04, OSNKW 2004, Nr 6, poz. 66 oraz z 20.7.2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 76).

Powyższe istotne uchybienia, jakich dopuścił się Sąd meriti, stanowiły wobec tego samoistną podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego (przypisanego) czynu, gdyż w dniu 17 grudnia 2017 roku około godziny 19:55 oskarżony nie mógł dopuścić się ani zarzucanego, ani przypisanego mu czynu, jak też w żadnej mierze nie mogło dojść do jego dokonania w okolicznościach faktycznych zarzuconych w sprawie, jak i ustalonych oraz przypisanych przez Sąd Rejonowy.

W konsekwencji Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego P. B. od dokonania konkretnie zarzucanego (w konsekwencji przypisanego) mu czynu, którego miał się dopuścić w dniu 17 grudnia 2017 roku.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie drugoinstancyjne Sąd orzekł na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.